

# Kurjer Łódzki

dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-  
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, pół-  
rocznie Mk. 18, kwartalnie Marek 5, mie-  
secznie Mk. 2. Z zagranicą kwartalnie Mk. 10,50

Środa 5 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-jej w tekście  
Mk. 1,75 i z wiersz pół jedno-linowy. Nekro-  
logja i Reklamy i Mk. za wiersz pół. Ogłoszeń  
zwycza 50 i. za wiersz pół. Drobna do 7 i. za wiersz

## Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

### Tragiczny obraz anarchji rosyjskiej.

Powrócił co tylko po długiej, męczącej podróży z Rosji przez Japonię i Amerykę do Paryża jeden z członków francuskiego ministerstwa zbrojeniowego, p. Henryk Petit. Pan Petit był aż do ostatniej chwili w bliskim i bezustannym kontakcie z różnymi partjami rosyjskimi i opowiada o swych wrażeniach, odniesionych w Rosji, w długich artykułach paryskiego „Matina”.

— Rosja — mówi p. Petit — znajduje się w stanie zupełnego rozkładu i anarchji. Najlepiej uwidoczniło się to w chwili przybycia bolszewickiego rządu, uciekającego z Petersburga do Moskwy. Z pociągu wiozącego członków rządu wyszło zaledwie kilka jakichś wystraszonych i wylekniomych postaci, rozglądających się trwożliwie wokoło. To był cały rząd wszechpotężnej, olbrzymiej Rosji! — Oto, jak stopniał cały olbrzymi personel poszczególnych dykasterji i oddziałów ministerstwa rosyjskiego. Na peronie ujrzeć było można kilku urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa finansów i ministerstwa wojny. To i wszystko.

I ci ludzie mieli administrować rozległymi ziemiami byłego imperjum moskiewskiego! Smieszne do-  
prawdy.

Stolica wygłodzona, wycieńczona i wystraszona znajduje się w powolnej agonii w tej chwili. Tam, gdzie był dawniej Prospekt Newski, ciągnie się dziś ulica nieoświetlona, zabrudzona, pełna błota i mierzwy, a skoro zmierzchnie — nikt nie ośmielił się na niej pokazać.

W Moskwie natomiast na ulicach rojno, gwarno i tłoczno — ale i tam chaos, urągający wszelkim opisom. Najprostsze kwestje codziennego życia stają się tam dziś najbardziej zawilgoczone i najtrudniejszymi do rozwiązania problematami. Restauracji jest bardzo niewiele — otwierają je wtedy, gdy mają co na sprzedanie — raz, dwa razy tygodniowo. Każdego dnia dowiaduje się ludność, że ten a ten magazyn, to a to przedsiębiorstwo przestały istnieć. Właściciele warsztatów, sklepów i wszelkich zakładów prowadzili cały rok walkę ze swą służbą i personelem, teraz zawieszają wszystko na kołku i uciekają za granicę. Oprócz trudności, które powstały w dziedzinie walki z robotnikami, walczą właściciele z trudnościami finansowymi. — Dekret bolszewicki, nie zezwalający bankom na inne wypłaty, jak tylko te, które przeznaczone są dla zaspokojenia wnoszonych przez robotników pretensji i dla ich opłaty, paraliżuje wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Dekret ten zresztą daje się we znaki najbardziej przedsiębiorstwom legalnym, pracującym zupełnie otwarcie, podczas gdy zaważa jednocześnie na krecią robotę właścicieli i spekulantów,

którzy czytają obecnie, co im żywnie się podoba, podobnie jak za rządów cara.

Istnieje w Moskwie — powiada dalej pan Petit — pewna kategoria ludzi miejscowych i zamiejskich, którzy zakupują, odsprzedają pod ręką cukier, kawę, mąkę i materiały i zarabiają na tem krociowe fortuny. Ale nie tylko „burżuazja” chwytają się takich sposobów, by zarabiać ogromne sumy — obok burżujów robią świetne interesy również i „towarzysze”. Powstał obecnie też w Rosji nowy, nieznaný dotąd typ ludzi tak zwanych „mieszoczników” — czyli workarzy. Workarz — to przeciętny sobie osobnik „towarzysz” oczywiście, udający się na front po młoch mąki, kawy lub cukru i przywożący to wszystko do Moskwy, aby odsprzedać za białe pieniądze. Takich workarzy pełno obecnie w każdym pociągu. Za bilety oczywiście nie płać — jedzą za darmo, a jedyną ich argumentacją na obiekcie kolejarzy — to rewolwer, którym potrafili wywalczyć sobie wielki respekt. Takich workarzy obecnie pełno w całym mieście. Sprzedają oni nie tylko swój towar, przywieziony z frontu zupełnie jawnie, ale zmuszają nawet do kupna, a biada temu, co odważy się nie zareagować na ich ofertę i nie kupić.

Najlepiej świadczą o anarchji również i stosunki, panujące na kolejach. Rozkład pociągów nie istnieje wogóle wcale. Gdy podróżny zapyta się o pociąg, usłyszy w odpowiedzi: „Niechaj towarzysz zaczeka, może jakiś pociąg nadejdzie jeszcze”. Podróżny wyczeka więc albo godzinę, albo trzy dni z rzędu, a czasami i więcej, i wtedy pociąg albo odjeżdża natychmiast bez zabierania podróżnych, bez ładowania, albo też ugrzeźnie i nie jedzie dalej wcale.”

Petit dowodzi, że czasami władza wykonawcza zabiera się do czynu budzi się i próbuje zareagować przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Ukazują się wówczas jakieś przesadzone w tonie odezwę, jakieś pogroźki i wywołują natychmiastową reakcję wśród kół anarchizujących.

Dwa razy podczas mego pobytu w Moskwie — mówi Petit — byłem świadkiem zamachu na rząd bolszewicki, dokonanego przez żywo anarchizujące. Masy ludu, przybranego w czarne wstęgi, z czarnymi sztandarami na czele, ufortyfikowały się w pewnych dzielnicach miasta, zaczęły głosić swą nienawiść do każdego rządu i każdej organizacji społecznej i wszczęły walkę z bolszewikami. Jak dotychczas, udawało się bolszewikom za każdym razem odnieść zwycięstwo. Anarchiści bywali zawsze przez bolszewików osaczeni, zwyciężani i... rozstrzeliwani...

Bolszewizm wytworzył w Rosji także zniechęcenie, taką nieufność i taki nieporządek, że każdy rząd, chociażby to był rząd niemiecki, byłby błogosławieństwem dla narodu rosyjskiego. Bolszewicy zniweczyli w szerokiej masach zupełnie poczucie

patriotyzmu, to też liczba takich, którzy żyją sobie panowania Niemiec, jest większa, aniżeli powszechnie się przypuszcza. Władza niemiecka, tak można było dotąd obserwować, czy to na Białej Rusi, czy też na Ukrainie, zmiata bolszewików bez miłosierdzia i tępi ich na każdym kroku.

Bolszewicy u steru rządu rosyjskiego długo nie pozostaną — muszą ustąpić. Co stanie się potem? Co do tego pytania, to istnieje na nie dwie różne przypuszczalne odpowiedzi: albo Niemcy, co jest bardzo prawdopodobne, przywrócą rząd monarchistyczno-reakcyjny, albo ster rządu uimną w swe dłonie socjal-rewolucjonisci wspólnie z kadetami. I kadeci, i socjal-rewolucjonisci istnieją jeszcze i urastają w siły — i jedni, i drudzy są przeciwnikami bolszewików, ale są też zaciętymi przeciwnikami ekspansji niemieckiej.

Petit zakończył swe opowiadanie zapewnieniem, że partja koalicji w Rosji nie została jeszcze przegrana. Bardzo wielu rosną jest jeszcze za dawniejszymi swoimi sołtysnikami. Pozycji takiej koalicji należy bronić wszelkimi siłami, a wielkie uznanie należy się tym wszystkim kupcom i przemysłowcom francuskim, którzy pomimo takich olbrzymich przeszkód i trudności nie dezertują ani z Moskwy, ani z Petersburga.

„Utrzymujemy nadal stosunki z Rosją — kończy Petit. — Sprzymierzeniec nasz przechodził obecnie straszny, przeraźliwy przełom. Zrozumiećmy go, odczućmy i nadewszystko nie traćmy ani cierpliwości, ani nadziei.”

Dz. P.

### Pomyślnie wieści z okupacji austriackiej.

Jak należy wnioskować z biących na trwogę głosów żydowskich, cały teren Królestwa Polskiego, zajęty przez wojska austro-węgierskie, jest widownią pomyślną dla nas walki z zalewem żydowskim we wszystkich przejawach życia polskiego.

Zwłaszcza w dziedzinie handlu i przemysłu odżydzanie postępuje szybko.

Oczywiście ruch ten w najwyższym stopniu niepokoi żydów, którzy czują już, że tracą grunt pod nogami i nie mogą uprawiać takich spekulacji i wyzysku, jak dawniej. Zaznaczyć i podkreślić trzeba, że w akcji tej odżydzania handlu tamtego szego wielkie usługi oddaje ruch spółdzielczy: kooperatywy rolnicze, spożywcze i t. d.

Najlepszym odzwierciedleniem letniego stanu rzeczy, nader „smutnego dla żydów”, jest korespondencja założona w okupacji austriackiej, na tle podróży d-ra Iłskiego w tamtej stronie, umieszczona w „Volksblatte” łódzkim. Podajemy ją w najcharakterystyczniejszych wyjątkach:

„Podczas, gdy pamflecionista antysemitki Niemojewski nie miał powodzenia podczas swej podróży do okupacji austriackiej, drugiemu warszawskiemu bojkotowcowi antysemitkiemu, d-rowi Iłskiemu, podróż w nasze strony udała się pomyślnie.”

W Lublinie, w tym centrum okupacji austriackiej w Polsce, wygłosił on referat o „spolszczeniu handlu, rolnictwa i przemysłu”. Wychodził on w nim z założenia, iż musi się całe polskie życie gospodarcze, ekonomiczne i przemysłowe zesrodkować w rękach czysto polskich.

Obok przesłanek o wzmocnieniu życia ekonomicznego, wyraził on równocześnie zadowolenie, iż moment oraz warunki są w okupacji austriackiej bardzo pomyślnie dla przeprowadzenia na szeroką skalę spolszczenia handlu, rolnictwa i przemysłu.

I rzeczywiście, mógł być a czego dr. Iłski zadowolonym tutaj. Cały handel hurtowy artykułami pierwszej potrzeby, jak cukier, nafta, świece, sól, tytoń i t. p. zesrodkowany jest dzisiaj już w rękach polskich. Żyd gra rolę meklera, pośrednika i w najlepszym wypadku drobnego handlarza.

W takim naprzykład Sulejowie, gdzie znajduje się 50 żydowskich interesów, a tylko 5 chrześcijańskich, żaden interes żydowski nie uzyskał koncesji na sprzedaż soli, lecz otrzymały ją trzy sklepy chrześcijańskie.

W Zarkach znów znajduje się 760 żydowskich rodzin, a ani jeden żyd nie zajmuje się tutaj handlem hurtowym.

Ograniczenie wielkiego handlu, skierowane przede wszystkim przeciw żydom, wyzyskują, naturalnie, polskie spółki i związki (prawdopodobnie autor tu ma na myśli kooperatywy).

Myślimy

### Co to znaczy?

W „Ukraińskim Słowie” znajdujemy następujące obwieszczenie ukraińskiego komisariatu oświaty narodowej do wszystkich nauczycieli Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia: 1) z początkiem nowego roku szkolnego nauczanie w szkołach początkowych Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (III) prowadzić się będzie w mowie ukraińskiej (II), 2) ażeby przysposobić nauczycieli tych krajów do nowych warunków pracy w szkole ukraińskiej, urządzone będą w mieście Brześciu 2-miesięczne kursy ukraińskie dla nauczycieli szkół początkowych Kursy, obliczone na 250 miejsc, rozpoczyna się w dniu 15-go czerwca.

„Z początkiem nowego roku szkolnego 1918-19, dopuszczeni będą tylko ci nauczyciele, którzy ukończą te kursy, albo nadeszłą do kancelarii komisariatu odpowiednie świadectwa





